

## KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zubożeniu.

Szanny język ojców to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr. 40 47.

Adres redakcyi i administracyi:  
Bytom G.-S. ul. Elekoralna 19.

„KATOLIK“ wychodzi w każdy wtorek czwartek i sobotę i kosztuje na miesiąc lipiec marek niem. 2400. W Województwie Śląskim mk. polskich 4500. — Ceny obliczone są z odnośnieniem do domu.

Czwartek, dnia 5-go lipca 1923.

## OGŁOSZENIA

przyjmują się za opłatą 300 mk. niem. od wiersza (rządka) drobnego. Ogłoszenia w dziale redakcyjnym (reklam) klamy kosztują 1000 mk. niem. za wiersz.

## Ojciec święty potępia opór.

## Telegram Ojca św. w sprawie zamachu na pociąg z belgijskimi żołnierzami.

Rzym, 3. lipca. Pod wrażeniem wiadomości o niebezpieczeństwie pomiędzy Duisburgiem a Frankfurt, polecił Ojciec św. kardynałowi sekretarzowi stanu Gaspariemu wysłać następujący telegram do nuncjusza papieskiego w Berlinie:

Podczas gdy Ojciec św. w liście swym się starał, państwa doprowadzić do porozumienia gospodarczego i podczas gdy usiłuje polecić wszystko ominąć, co by porozumieniu takiemu przeszkodzić mogło, dowiaduję się ku wielkiemu memu bólowi, że na okupowanym terenie popełnia się akty sabotażu i inne zbrodnie pod hasłem oporu biernego.

Jego Świątobliwość poleca ks. nuncyuszowi stanowczo starać się o to, by rząd niemiecki raz na zawsze taki zbrodniczy opór potępił, tak jak go Ojciec św. potępia.

## Ustąpienie marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 3. lipca. W dniu wczorajszym zakończone zostały obrady ścisłej rady wojennej.

Po omówieniu projektu nowej ustawy o urzędach wojskowych, zabrał głos dotychczasowy przewodniczący ścisłej rady, Piłsudski, komunikując o swym ustąpieniu.

W imieniu rady wojennej odpowiedział ustępującemu gen. Żeligowski.

## Orgeschowcy górnośląscy w Gdańsku.

Gdańsk, 3. lipca. Nastroj niemieckiej ludności w Gdańsku, który w ostatnich czasach wskutek wiadomości o antygdańskich zarządzeniach rządu polskiego był mocno przygnębiony, stał się znowu wobec Polaków agresywny. Jest to następstwo wzmagającego się coraz bardziej przekonania, iż dawno już zapowiedziane, lecz dotychczas jeszcze nie wprowadzone w życie zarządzenia rządu polskiego są pustym frazesem. Przedewszystkiem jednak, na nastrój ten oddziałuje nieokleśnana agitacja emisariuszów wszechniemieckich, którzy w ostatnich tygodniach całą falangą zjechali do Gdańska. Z poważnych źródeł donoszą, iż oprócz wschodnio-pruskich i niemiecko-pomorskich organizacji bojowych, przybyło w tych dniach do Gdańska również pogotowie bojowe orgeszu z niemieckiego Górnego Śląska.

## Odpowiedź Francji w drodze.

Paryż, 3. lipca. Gdy cała prasa zastanawia się nad tem, czy ministerium spraw zagranicznych wyśle odpowiedź na piśmie do Londynu, zapewniają wtajemniczeni, że już ją wysłano. Współpracownik „Eve Nouvelle“ utrzymuje, że odpowiedź ta jest napisaną w bardzo pojednawczym tonie, lecz że Poincaré ze stanowiska swego raz zajętego nie ustępuje. „Chicago Tribune“ donosi, że odpowiedź ta jest spisana na 4 stronach i że poseł francuski w Londynie hr. St. Aulaire otrzymał

polecenie, by główną część odpowiedzi lordowi Curzonowi ustnie doniósł, a gdyby Curzon sobie życzył, by mu ją na piśmie wręczył. Hr. St. Aulaire był wczoraj u sir Crevego, który mu zaręczył, że rząd angielski nie ma zamiaru oddzielnie układy reparacyjne rozpocząć, i nie zamyśla Amerykę spowodować, by wywarła wspólnie z Anglią nacisk na Francję, by Francja zapłaciła swe długi.

## Litwini w Paryżu.

Paryż, 3. lipca. Dzienniki donoszą, że litewski minister spraw zagranicznych przybywa w tych dniach do Paryża. Oczekiwane jest również przybycie litewskiego prezesa ministrów.

## O podwodnych kłazownikach angielskich.

Nowy York, 3 lipca. Były minister marynarki Daniel oświadczył w związku ze spuszczeniem na wodę przez Anglię nowego „Kłazownika Podwodnego I“, iż w ten sposób duch postanowień traktatu waszyngtońskiego został naruszony. Ta nowa łódź podwodna ma na pokładzie dział o takim samym kalibrze i o takiej samej sile wystrzału, jak wielkie okręty wojenne amerykańskie, przyczem ma tę wyższość nad nimi, że po oddaniu strzałów może zniknąć pod wodą. Daniel oświadczył dalej, że Prezydent Harding w 24 godziny po dowiedzeniu się o spuszczeniu na wodę tego nowego angielskiego kłazownika podwodnego wyraził życzenie zwołania drugiej konferencji do Waszyngtonu w sprawie wojny łodzi podwodnych. Celem tej konferencji ma być uchwalenie zakazu używania łodzi podwodnych w wojnie.

## Minister Duca o pobycie w Polsce.

## O sojusz rumuńsko-polski.

Bukareszt, 3. lipca. Minister spraw zagranicznych Duca oświadczył przedstawicielom prasy, że wspinał się przyjęcie zgotowane parze królewskiej w Polsce tłumaczyć należy głębokim przekonaniem, że sojusz z Rumunią leży w istotnym i trwałym interesie obu państw. Sojusz ten jest wyraźnie pokojowy. Rumunia i Polska mają bowiem na celu utrwalenie obecnej sytuacji i zagojenie ran przeszłości. Rozmowa ministra Duca z ministrem Seydą wykazała zupełną wspólność poglądów we wszystkich kwestiach. Wszyscy, którzy byli w Polsce zostali uderzeni nadzwyczajnymi postępami, jakie Polska uczyniła w ciągu krótkiego czasu. W szczególności, zdaniem ministra Duca, poczyniono w Polsce kolosalne postępy w wojskowości, a postawa i ekwipunek wojsk uczyniły doskonałe wrażenie.

## Zwycięstwo wyborcze Kemala paszy.

Konstantynopol, 3. lipca. Wybory do przedstawicielstwa narodowego w Angorze dały całkowite zwycięstwo liście rządowej Kemala paszy. Izba zwołana zostanie prawdopodobnie w lipcu. Opozycja poniosła klęskę we wszystkich okręgach wyborczych.

## Mowa posła Baczewskiego

w dniu 22. czerwca 1923 r.

(Dokończenie).

Panowie wołali do mnie właśnie „Górny Śląsk“. Iie niemieckich szkół się tam obecnie znajduje narazie nie wiem. Wiem tylko to, że dla 20 000 niemieckich dzieci na polskiej stronie Górnego Śląska są szkoły niemieckie. W niemieckiej części Górnego Śląska natomiast niema ani jednej szkoły mniejszościowej. (Wołanie na prawicy.) Moi Panowie, podczas plebiscytu w niemieckiej części Górnego Śląska oddano kilka set tysięcy głosów za Polską, muszą tam więc być Polacy. Niemożliwe jest, ażeby wszyscy wyemigrowali do Polski. (Wołanie: nie chcą nauki polskiej). To się nie zgadza z prawdą! Z licznych gmin niemieckiego Górnego Śląska wysłano do władz szkolnych wnioski, w których żądano szkół dla polskiej mniejszości narodowej. Radca rejencyjny i szkolny Rzecznik nie chciał następnie jako przed-

stawiciel władzy szkolnej do poszczególnych gmin, zwołał tamże zebrania, na których starał się skłonić rodziców do zaniechania swych żądań. To są stosunki, które nie mogą być uważane jako lojalne przeprowadzenie traktatu Genewskiego. Wnioski są wysłane, to są fakty, potwierdzają to dokumenty, wskutek tego muszą być zaprowadzone szkoły polskie. Jeżeli tu niema ani jednej szkoły polskiej, zaś tam są takowe dla 20 000 dzieci, to musicie Panowie sami przyznać, że nie może być mowy o lojalnym przeprowadzeniu w Prusach traktatu Genewskiego. Nie chcę dzisiaj bliżej wchodzić w to co jest powodem tego. W każdym razie brak dobrej woli rządu, a potem bandy orgeszowe, któreście sami teraz podczas strejku robotników rolnych nawet w mundurach stwierdzić musieli. (Wołanie na prawicy: rodzice nie chcą.) Ależ moi Panowie w te bajki nie wierzy dziś żaden rozumny człowiek. Przy debacie Duńczyków chcieliście zważać tylko na język ojczysty i pochodzenie, a nie na wolę rodziców, a tu przekraczacie oświecenie. Tak tak, zawsze jak wam dogodnie. Mniejszość se, dla was tylko piłka zabawowa.

Niedawno temu wysłałem sam podpisy z Warmii do olsztyńskiej rejencji, odpisy tychże przedłożyłem w ministerstwie oświaty, i zobaczymy, czy teraz coś się dla nas ustanie czy tem wnioskom się zadosyć uczyni.

Co nam pozostaje skoro nie osiągniemy naszego prawa, skoro nam nie będzie dane to co nam konstytucja przyznaje? Tylko walka rozpaczliwa, i tą będzie strejk szkolny. Nie wolno Wam później kłaść odpowiedzialności na nasze barki, które za sobą pociągają musi strejk szkolny; następstwem będzie polski strejk szkolny, ba, strejk szkolny wszystkich mniejszości narodowych w Prusach. Panowie wiedzą doskonale tak samo jak i my że przez to niemiecka polityka zagraniczna ucierpi w znacznej mierze, ucierpi w taki sposób, że nie będzie można tego może załagodzić, że będą wszystkie państwa kulturalne przeciw Prusom, podobnie jak przy prawach wyłączenia, prawach językowych itd. (ożywione wołania na prawicy.) Naszem dążeniem jest, zostać lojalnymi obywatelami. Żadamy jednakże, aby nas uznano za równouprawnionych, aby dawniejsze uprzedzenie upadło i aby nam równe prawa dano. (Wołanie na prawicy.) „Gazeta Olsztyńska“ i jej ton nie należą tu do debaty. Przy sposobności odpowiem Panom także i co do tej kwestii.

Mamy także w Prusach mniejszość Wendów. (Wołanie na prawicy: tylko sztucznie) dla tej mniejszości także dnia dzisiejszego nic nie czyniono. Otrzymałem sprawozdanie z okolicy Łużyc według którego narodowa mniejszość Wendów ma być skazaną na zagładę narodowego. I tam niema ani jednej szkoły mniejszościowej. I tamtejsze stosunki nie odpowiadają godności narodu kulturalnej, i nie wzbudzi zaufanie do pruskiej demokracji.

Aby jeszcze na koniec poruszyć kwestję duńską, zaznaczyć muszę, że mniejszość duńska posiada tylko jedną szkołę ludową z duńskim językiem wykładowym i jedną duńską wyższą szkołę prywatną. Polska mniejszość w Prusach i tak samo i mniejszość Wendów — niema żadnej szkoły mniejszościowej, ani też wyższej szkoły z polskim językiem wykładowym. Duńska mniejszość narodowa ma przynajmniej 2 szkoły chociaż i to zupełnie nie wystarcza. Jeżeli więc art. 109 konstytucji państwowej ma mieć znaczenie że wszyscy obywatele są równouprawnieni, natenczas trzeba wszystkim mniejszościom narodowym dać te same prawa. Duńczycy donoszą, że jest im niemożliwym wszystkie dzieci duńskie umieścić w jednej szkole ludowej i skarżą się, że władze wniosków ich nie uwzględniają a nawet nie odpowiadają. Żadają oni ażeby kilka, conajmniej sześć duńskich szkół ludowych z duńskim językiem wykładowym zaprowadzono. Również żadają ażeby wolę rodziców respektowano, a więc to coście Panowie nad Górnym Śląskiem zauważyli. W krótkim czasie będę miał sposobność zapoznać się osobiście ze stosunkami duńskimi i przy najbliższej sposobności powrócę do tych zażeń. Prawdopodobnie tylko dla zachowania pozorów podał rząd pruski palec duńskiej mniejszości narodowej, żąda się jednak pełnego prawa. (Wołanie na prawicy: Niech Pan przyjdzie na Górny Śląsk). Przyjdę też na Górny Śląsk. Waszych band orgeszowych nie obawiam się chociaż to są bestie ludzkiej postaci.

Czego my żadamy moi Panowie, toście usłyszeli. Nie chcemy więcej jak to co inne państwa niemieckim mniejszościom narodowym od dawna przyznali. (Wielka wesołość na prawicy.) To samo chce mniejszość narodowa polska, duńska i Wendów w Niemczech.

Jak przeciwieństwo ma być stwierdzone, jest nam obojętnym, z naszej strony podałem dziś propozycję. Do osiągnięcia tych praw nie ulegniemy się przed ostatnią rozpaczliwą walką którą będzie strejk szkolny i w danym razie będziemy umieli go przeprowadzić. Ubolewałbym gdyby Polska lub Danja wzięła naszą debatę szkolną jako powód i zamknęła tam szkoły niemieckie. Równe prawa muszą przecież być dla wszystkich.

(Wołania: To czynicie i tak dostatecznie.) Przy końcu proszę Pana Ministra oświaty i z tego miejsca do naszych pisemnych wniosków zająć jaknajprędzej stanowisko.

Prosiłiśmy o zaprowadzenie polskich szkół z polskim językiem wykładowym i o pozwolenie urzędzenia wyższych szkół prywatnych, polskiego gimnazjum w Olsztynie, oczywiście z pełnymi prawami,

## Wiadomości z bliższych i dalszych stron

— **Groźąca klęska.** Deszcze zlewające obficie nasze łąki, stają się powodem zakłopotania. Bujnie rozwinięte koniczyny i trawy padły już poważnie pod ostrem cięciem kosy. Rychle siano, koniczyny i lucerny przeznaczone na suchą paszę, już od trzech tygodni leżą na polach i łąkach. Później skoszone koniczyny i siano z powodu ciągłych deszczów nie zdołały nawet zwiechnąć. Ciągłe deszcze sprzyjają wreszcie niezwykłej rozwojowi zielsk różnych, szczególnie pokryte są pola zbożowe łopuchą, która rozwija się bardzo bujnie, wycieńczając zboże. Na niekorzystny okres czasu przypadło kwitnienie żyta. Wspaniałe wyrosłe w słone zboże zdaniem rolników nie zdołało dobrze nasadzić ziarn. Należy mieć również pewną obawę o ziemniaki (rychliki). Ze zbóż jarych, jęczmień są słabiej rozwinięte. Powodem do tego są z pewnością zimna. Ogólnie przewiduje się opóźnienie żniw o 8—10 dni. To też ciągle opady zagrażają prawdziwą klęską.

— **Ostrzeżenie dla podróżnych.** Zdarza się często, iż podróżni, jadący pociągami tranzytowymi z Krakowa do Poznania i z powrotem przez Kluczborek, nie są zaopatrzeni we właściwe bilety jazdy do końcowej stacji, wobec czego zmuszeni są wysiadać na stacjach Olesno, Kluczborek lub Byczyna celem dokupywania biletu z dopłatą. — Ponieważ takie postępowanie nie zgadza się z przepisami celnymi, gdyż według umowy z Niemcami podróżni z polskiego terenu nie mają prawa wysiadać z pociągów podczas postoju na stacjach terenu niemieckiego, jak również celem zapobieżenia ewentualnym przykrym następstwom dla podróżnych z tego powodu wobec ciągłych szykan i zaczepk ze strony orgszowców, ostrzega się podróżnych, iż kasy biletowe obowiązuje są sprzedawać jadącym tym pociągami bilety bezpośrednie aż do stacji, gdzie wysiada podróżny. W razie potrzeby należy żądać w kasach wystawienia biletów blankietowych (odręcznie pisanych). W żadnym zaś wypadku kasjerzy nie mają prawa wydawać podróżnym z pociągów tranzytowych biletów do stacji pośrednich, leżących na terytorjum niemieckim.

## WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

× W sprawie podwyższenia zarobków w przemyśle ciężkim sąd polubowy wydał następujące orzeczenie: 1) Z dniem 1. lipca 1923 podwyższają się obecnie obowiązujące zarobki w górnośląskim wielkim przemyśle zatrudnionych robotników o 30 procent; 2) dodatek domowy podwyższa się z 1250 marek polskich na 1600 marek polskich. Dodatek na dzieci z 2250 marek polskich na 2950 marek polskich; 3) orzeczenie z 19. czerwca 1923 r. zmienia się w tym względzie, że za czas od 20. czerwca aż do 1. lipca otrzymają robotnice zamiast im swego czasu przyznanej podwyżki w wysokości 40 procent podwyżkę stojącą w stosunku do zasadniczego uregulowania w umowie taryfowej, 4) powyższe orzeczenie obowiązuje obie strony aż do 15. lipca 1923 r. może być w terminie pięciodniowym wypowiedziane.

× Sprawa zaopatrzenia w cukier została uregulowana jak następuje: Ludności będzie się wydzielać cukier na kartki pół kilogramu na głowę po cenie nie niższej jak 20 tysięcy marek polskich za kilogram. Uboższa ludność (klasy A) otrzymuje po-

nadto usługą przewidziane wsparcie w miejsce fałszywej żywności. W ten sposób wydzielany cukier, przy obecnych jego zapasach wojewódzkich, wystarczy do przyszłej kampanii.

× **Wypłata kwartalnych rent wypadkowych.** Pobierający rentę, którzy dotychczas otrzymywali 875 marek polskich miesięcznie lub mniej z ubezpieczenia od wypadków, otrzymają rentę swoją począwszy od 1. lipca br. tylko co kwartał z góry. Przeliczenie dotychczasowych kwot miesięcznych na kwartałne uskutecznią urzędy pocztowe. Wobec tego poleca się, aby odnośni pobierający renty nie wypełniali przy następnej wypłacie wysokości renty, a raczej uczynią to urzędnicy pocztowi, uskuteczniający wypłatę, którzy pobierających rentę również poinformują, w jaki sposób muszą być kwity później wystawione.

× **Z ruchu kolejowego.** Dyrekcja kolei państwowych, (koleje górnośl.) donosi: Podaje się do wiadomości, że z dniem 1. lipca br. wstrzymuje się kurs bezpośrednich wagonów 1/3 kl. Katowice—Łwów przez Dziedzice i z powrotem przy pociągach 1713/1712.

**Katowice.** (Odwiedziny Nuncjusza Apostolskiego.) W święto śś. Piotra i Pawła około godziny 5 przybył do Katowic z Warszawy Nuncjusz Apostolski w Polsce monsignore Lauri w odwiedziny do ks. Administratora Apostolskiego, dr. Hlonda. Przyjazd był nagły, niespodziewany. Ks. Administrator Apostolski wyjechał rano do Michałkowic na Bierzmowanie, to też w jego zastępstwie powitał Nuncjusza na dworcu ks. proboszcz dr. Kubina. Nuncjusz Apostolski udał się do Michałkowic, gdzie go powitał ks. Administrator Apostolski dr. Hlond i proboszcz miejscowy ks. senator Brandys. Nuncjusz Apostolski przenocował w Katowicach u ks. Administratora Apostolskiego dr. Hlonda. W sobotę wyjechał wraz z ks. Administratorem Apostolskim do Oświęcimia, na uroczystości jubileuszowe zakładu ks. ks. Salezjanów.

— (Uroczyste wprowadzenie ks. proboszcza Mateji) do kościoła śś. Piotra i Pawła odbyło się w święto apostołów Piotra i Pawła. Uroczystość miała charakter nader podniosły i serdeczny. W Brynowie, na granicy parafii śś. Piotra i Pawła, powitał nowego ks. proboszcza serdecznymi słowami wójt tej gminy; potem razem z liczną procesją udał się ks. prob. Mateja w otoczeniu licznej duchowieństwa do kościoła. Przy bramie powitał przed kościołem powitali nowego proboszcza członkowie zarządu kościelnego p. Pietruszka (po polsku) i p. Przywara (po niemiecku). Przy bramie kościelnej ks. dziekan Kubis z Zależa powitał nowego proboszcza po polsku a następnie wręczył mu klucz od świątyni. W kościele po odczytaniu dekretu nominalnego i odprawieniu modłów, ks. dziekan Kubis oznajmił parafianom po polsku i niemiecku, że wprowadzenie ks. Mateji zostało dokonane. Potem ks. proboszcz Mateja wygłosił po polsku i po niemiecku stosowne kazanie. Następnie odbyło się uroczyste Te Deum oraz błogosławieństwo sakramentalne. Po nabożeństwie odprowadzono ks. Mateję uroczystie na probostwo.

— (Zjazd z wiazu kół śpiewackich.) W święto śś. Piotra i Pawła odbył się przy bardzo licznych udziałach delegatów zjazd kół śpiewackich w Katolickim Domu Związkowym. Obradom przewodniczył p. profesor Imiela.

— (Zasądzenie redaktora socjalistycznego za znieważanie religii). Przed katowicką izbą karną stał w ubiegły czwartek odpowiedzialny redaktor socjalistycznej „Gazety Robotniczej”, Henryk Sławik, oskarżony o znieważenie religii przez zamieszczenie w kąciku humorystycznym „Gazety Robotniczej” satyry na temat „Ojście nasz”, w której mowa była o ojcu dolarze, synu jego franku i marce polskiej. Oskarżonego zasądono na 600 tysięcy marek polskich lub jeden miesiąc więzienia. Kara wypadła tak nisko, ponieważ oskarżony dotąd nie był karnym.

**Zależe pod Katowicami.** (P o z a r). W nocy na niedzielę o godz. 1/21 wybuchł ogień na poddaszu domu mistrza piekarskiego Popego. Spalił się prawie cały dach, przez co powstała bardzo wielka szkoda. Przyczyną pożaru dotychczas nie stwierdzono.

**Chorzów w Katowickim.** (K o s z t o w n y a p ó r). Pewien tutejszy gospodarz nie chciał zapłacić rachunku kominiarskiego, wynoszącego ogółem 1600 marek. Sprawa oparła się o sąd, który skazał upornego gospodarza na zapłacenie tej kwoty i kosztów. A kosztów wynoszą kilka razy tyle, co cały rachunek. Niech będzie to przestroga dla tych wszystkich, którzy się targują o najbiedniejszy fenyg.

**Różdziej w Katowickim.** (Z a t r u c i e a l k o h o l e m.) Dnia 26-go czerwca wieczorem zmarł nagłą śmiercią we swym mieszkaniu Franciszek Twardziok. Zawezwany lekarz stwierdził śmierć przez zatrucie alkoholem.

**Świętochłowice.** (Z p a r a f i i.) Nasz Wiel. ks. proboszcz Otremba powrócił w tych dniach z wywczasów i objął znowu urzędowanie.

**Król Huta.** (K r a d z i e ż e). Kupcowi Kanertowi skradziono z kasy 13 mil. marek a zegarmistrzowi Selerowi 30 zegarków wartości kilkunastu milionów marek. Policji nie udało się dotychczas wyśledzić złodziei.

— Zabity został przez prąd elektryczny elektryk Knop z Król. Huty, zatruty na szybie Hugona (kopalnia hrabina „Laura”). Knop dotknął się przewodów elektrycznych; od siły prądu został zabity na miejscu. Przywołanie pogotowie ratunkowe i lekarze nie zdołali nieśczęśliwego przywrócić do życia.

**Hajduki w Świętochłowickim.** (K r a d z i e ż). W nocy na 22. czerwca włamali się nieznanymi sprawcy do biura Leopolda Hilschera, skąd skradli maszynę do pisania marki „Stoewer Record”, zegar stojący i kilka innych rzeczy biurowych, ogólnej wartości 6,000.000 mkp. Za skradzionymi rzeczami wdrożyła policja śledztwo.

**Ruda.** (O b o s t r z o n a k o n t r o l a). Od piątku rana przeprowadza się we wszystkich pociągach rewizję za pieniędzmi. Podróżni mogą mieć przy sobie milion marek polskich lub niemieckich. Kto ma przy sobie większą kwotę, temu odbierają się wszystkie pieniądze a nadto wyklucza się od dalszej podróży.

**Ruda.** (O t r u c i e). Dnia 25. czerwca zmarł w szpitalu Spółki Brackiej w Rudzkiej Kuźni niejaki Franciszek Gabrisz, z kolonii Karol Emanuel, który poprzedniego dnia wypił benzol, myśląc że to jest wódka, przez co spalił się wewnętrznie tak, że po odwiezieniu go do szpitala następnego dnia zmarł.

**Tychy w Pszczyńskim.** (25-letni jubileusz miejscowy ks. prałata Kapicy.) Rzadką uroczystość święciła w niedzielę 1-go lipca nasza parafia, której proboszcz, delegat biskupi byli członkiem Naczelnej Rady Ludowej, ksiądz prałat

## MARUSIA

### POWIEŚĆ UKRAINSKA.

Przetłóżył z ruskiego FRANCISZEK KSAWERY MROCZKO.  
(?) (Ciąg dalszy).

Starosta wypił, zmarszczył brwi i splunął. Od tego poczerwienieje zaraz jak mak.

— Patrzcie jeno, panie swacie — mówił dalej, — czy nie napiliście nas czem takim, że się po ścianie łrapać będziemy?

— A cóż mówicie — odpowie Naum — ale jeszcze co; szła baba od Lachów, niosła zdrowia siedm worów, kipiśmy u niej to zdrowie, siedm złotych zapłacili i nań przyprawili.

— No, co mądre, to mądre, — mówi starosta. — Popróbuj no, mój towarzyszu i powiedz, czy piliśmy coś podobnego w Tureczczyźnie. Niemieczechyźnie i w Rosyi.

Wypił drugi starosta, a cmoknąwszy językiem, to samo mówił.

Dopelnivszy wszystkiego, czego zakon wymagał, zaczęli się rozweselać swoimi dowcipami, a skoro wieczór zaczął, odezwał się śpiew dziewcząt, które Marusia do siebie na swaty zaprosiła, a wchodząc do chaty, taką zanuciły piosenkę:

Oj ty hałoczko,  
Nasza Marieczko!  
Obmitajcie dwory,  
Zastelajcie stoły,  
Kładcie łóżeczki,  
Wstydźcie się wstydzić,  
Zaloti dziewczeczki,  
Oj idźcie dziewczeczki.\*)

\*) Oj ty kawko, nasza Marieczko! zamiatajcie podworki, zastelajcie stoły, kładźcie łóżki, srebrne tacki, złote miseczki, ołóżcie dziewczeczki.

Prześpiewawszy taką piosenkę, pokłonili się niziutko i rzekli:

— Daj dobry wieczór! Szczęść Boże we wszystkim.

Stara Naścia cieszyła się wielce, że Bóg jej dał дочекаć jedyną córeczkę wydać za porządnego i ulubionego człowieka; z radości wielkiej ziemi pod sobą nie czuje, krząta się żwawo i nie wiem skąd się u niej wzięła ona siła... biega od stołu do pieca i strawę sama roznosi i porządek utrzymuje wszelaki;... przyszła do dziewcząt i mówi radośnie:

— Bóg wam zapłać! prosimy na chleb, na sól i na swaty.

Usadziła je po starszyźnie na ławie porządkiem obok Marusi.

— Siadajcie dziewczęta, gołabeczki moje — mówi — nie wstydźcie się niczego!

Ale dziewczętom ani w głowie jedzenie, najpierw, że wstyd jakoś jeść przy ludziach, nie wypada, ponieważ mogą sobie pomyśleć: o, jaka głodna, pewno nie ma co jeść w domu, łazi po obcych chatach i żywi się między ludźmi; — o patrz no, jak apetytnie zajada!... a powtóre, że trzeba powinności zadość uczynić, to też nawet język nie tknąwszy zaśpiewały:

Oj czomu, czomu  
U sim nowim domu,  
Tak rano rano zaświczono?

Marieczka wstała,  
Kosę czesała,  
Bateńka pytała:

„Porad' mene,  
Mij bateńku,  
Koho w družeczki braty?”

Bery doneńko  
Sobi riwneńko  
Szczob ne buło kniwneńko“.

„Sadowy doneńko,  
I wyższe i niższe,  
A swoļu rodynońku blyższe.“)

Spostrzegłszy, że stara Naścia zaczęła płakać serdecznie po tak żalostnej pieśni, zaczęły zaraz inną śpiewać.

Dziewczęta widząc, że zaręczeni, krom na siebie, na nikogo więcej nie uważają, nie wiedzą o niczem, co się około nich dzieje, następującą zaśpiewały piosenkę:

Ta w sadu solowejko szcze szczebetaw,  
Tym Wasyl Marusi ne ciłowaw;  
Jakże solowejko zaszchebetaw,  
Wasylko Marusiu počilowaw.\*\*)

Wszyscy obecni zaśmiali się serdecznie a Naum uparł się, aby się dzieci pocałowały. W to im graj! Dziewczęta zaś niby żarty strojąc, dalej śpiewały:

Oj ty hałoczko nasza Marieczko!  
Łomlite roženku  
Stelit doroženku,  
Szczob miahko stupaty.  
Na dwir tanciuwaty,  
Z skrypkamy, z cymbałamy,  
Z chorošymy bojaramy.\*\*\*)

\*) Oj czemu, czemu, w tym nowym domu, tak rano zaświecono? Maryeczka wstała, kosę czesała, tatusia pytała. Poradźże mi mój tatusiu kogo mam wziąć za druchnę? Bierz moja doniu równą sobie, aby się nie gniewano. Sądaj Doniu moja i wyżej i niżej, a rodzinę swoją bliżej.

\*\*) Jeszcze słowiczek nie szczebiotał w sadeczku, nie całował Wasyl Marusi. Ale gdy słowiczek zaszchebiotał, całował Wasylko Marusię.

\*\*) Oj ty kawko nasza Maryeczko! Łamcie różę, ścielcie drogę ażeby miękko iść na dwór tańczyć, ze skrzykami, z cymbałami, z pięknymi bojarami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kaplica obchodził 25-cio letni jubileusz urzędowania na tutejszem probostwie. Na uroczystość tę przybyła licznie ludność z okolicznych wsi oraz zjechali się goście m. i.: generał Horoszkiewicz z małżonką, ks. Skowroński, poseł Korfanty, senator ks. Brandys, poseł Kędzior, superior klasztoru Jezuitów w Rudzie O. Gołębiowski, ks. Miczek z Warszawy oraz wielu innych. Po uroczystem nabożeństwie, które odbyło się o godzinie 10-ej rano, ks. kanclerz dr. Szramek wygłosił kazanie, podnosząc zasługi księdza prałata Kapicy, wokoło wychowania ludu śląskiego i sprawy polskiej na Śląsku. Zaznaczył m. i., że w najcięższych czasach germanizacyjnych na Śląsku, kiedy władze pruskie nie pozwalały na żadne stowarzyszenia polskie, ksiądz prałat Kapica zorganizował stowarzyszenia abstynenckie, gdzie ludność polska widząc, że do tych związków nawołuje pasterz polski — garnęła się, znajdując tam teren, na którym pielęgnowała mowę i tradycje narodowe. O godzinie 1-ej popołudniu zaproszeni goście w liczbie około 60 osób udali się do pobliskiego schroniska, w którym Jubilat przyjmował obiadem. Dziękując za liczne przybycie na tę uroczystość oraz rzuciwszy okiem na lata minione i rezultaty pracy swojej wyraził radość, iż doczekał się tego, że jubileusz swój obchodzić może wśród ludu wolnego i w niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, a ślubując nadal pracować dla dobra tego ludu i pomyślności Rzeczypospolitej, wniósł toast na cześć Jej prezydenta pana Wojciechowskiego, co zgromadzeni powtórzyli trzykrotnie: Niech żyje! Następnie zabierali głos: ks. senator Brandys, generał Horoszkiewicz, poseł Korfanty, ks. Miczek i przybyli później generalny dyrektor dóbr książęcych p. Nesse, którzy składali życzenia Jubilatowi. W przerwach obiadowych dżłatwa szkolna i wychowawce ochronkę deklamowały życzenia. W godzinach popołudniowych przybył z Oświęcima ks. Administrator Apostolski dr. Hlond, którego ludność obrzuciła kwiatami. Po powitaniu ks. Administratora odbyła się uroczystość składania gratulacji ze strony ludności na znak której dano kilka strzałów z moździerzy.

Mikołów w Pszczyńskim. (Pierwsza Komunia św.) Niedawno przystępowały dzieci polskie do pierwszej Komunii św. w liczbie 200. Po nabożeństwie zostały dziatki przez tutejsze Towarzystwo Polek na sali p. Kupki ugoszczone. Ubogie dzieci w liczbie 14 zostały nieomal kompletnie ubranych przez Towarzystwo Polek, do czego dopomogli tutejszy Związek inwalidów i p. rektor Pierzyński. Sądząc z tego wszystkiego, był to rzeczywiście a zwłaszcza dla dzieci ubogich dzień wesela i radości.

Łaziska Górne w Pszczyńskim. (Zamach dynamitowy). Dnia 26. czerwca w nocy podłożył niejaki Jan Marek nabój dynamitowy pod okno domu Pawła Kasperka, gdzie zamieszkiwał sztygar Ryszard Lubomirski. Wskutek eksplozji uszkodzone zostało okno i całe urządzenie w jednym pokoju zostało zniszczone. Sprawcę ujęto i odstwierdzono do sądu.

Orzesze w Pszczyńskim. (Poświęcenie pomnika). W niedzielę, dnia 1. lipca odbyła się tu uroczystość poświęcenia pomnika wzniesionego ku uczczeniu poległych powstańców, w której wzięły udział liczne towarzystwa i bardzo dużo Rodaków i Rodaczek. Na Rynku, pod pomnikiem, została odprawiona Msza polowa, poczem nastąpiło uroczyste poświęcenie przez miejscowego proboszcza ks. Kuliga.

Ornontowice w Pszczyńskim. (Misye św.). W naszej parafii OO. Misyjonarze z Krakowa odprawili Misye św. Nabożeństwo misyjne rozpoczęło się w niedzielę 24. czerwca a skończyło się w niedzielę 1. lipca. Codzień było kilka nauk, na które przybywali słuchacze nie tylko z parafii lecz z całej okolicy. Do Sakramentów św. przystąpiło bardzo dużo wiernych. Za urządzenie tak wspaniałej uczty duchowej należy się serdeczne podziękowanie najpierw naszemu Wiel. ks. prob. dr. Bromboszczowi a potem OO. Misyjonarzom. Wszystkim staropolskie „Bóg zapłać.”

Ćwiklice w Pszczyńskim. (Ciężki rabunek). Przed kilku dniami wieczorem między godziną 9 a 10 wtargnęło kilku rabusiów do posiadłości właściciela ziemskiego O. Waliczka. Rabusie zgwałcili 2 dziewczynki i skradli około 3 miliony marek polskich i niemieckich, wielką ilość słoniny i innych rzeczy wartościowych. Waliczka, jego żonę i syna powłazali i wrzucili wszystkich do piwnicy. Dopiero po upływie kilku godzin udało im się wydostać z nieprzyjemnego położenia. Niezwłocznie potem powiadomiono policję o napadzie, która zarządziła dochodzenia i to z dobrym skutkiem. Stwierdzono, że rabusie mieli współnika w osobie parobka Waliczka, którego aresztowano i umieszczono we więzieniu w Pszczynie. Takim sposobem można będzie wyśledzić resztę bandytów.

Rybnik. Uroczyste wprowadzenie nowomianowanego proboszcza, ks. Reginka, odbędzie się w niedzielę, dnia 1. lipca br.

Rzuchów w Rybnickim. (Święcenie płańskie). Dnia 29. czerwca otrzymał w Oświęcimiu z rąk ks. biskupa sufragana krakowskiego święcenia kapłańskie ks. Alojzy Peikert z Rzuchowa pow. rybnicki (dawniej w Stebnowie pow. kniaziński), jako pierwszy od wieków, który został wyświęcony w Polsce dla G. Śląska. Jest on jedynym

z tych bracia teologów, którzy na wiosnę 1921 r. przybyli z Wrocławia do Krakowa na studia, by się — nie będąc uprzedzeni do nauki w Polsce — wychować i wykształcić w duchu prawdziwie polskim, w tej pewnej nadziei, że wkrótce G. Śląsk będzie osobną dycecją, i którzy później mieli się stać fundamentem do utworzenia osobnego seminarium śląskiego. Po przez wszelkie niewygody wytrwali aż do osiągnięcia celu, doznając przytem pomocy jedynie z strony wydziału teologicznego i Tow. Obrony Kresów Zach. Zaś pierwszym z G. Śląska, co się nimi zainteresował i przyszedł z pomocą, był ks. prob. Pucher, który wydelegowany w listopadzie 22 r. od księży polskich na skutek memorandum tych teologów, w którym domagali się utworzenia tymczasowego seminarium śląskiego przy jakimś klasztorze w Krakowie, znalazł miejsce dla teologów przyszłej dycecji śląskiej u ks. ks. Jezuitów. Projekt ten urzeczywistnił dalej Najprzew. ks. Administrator: zorganizowano w styczniu br. seminarium śląskie w gmachu ks. ks. Jezuitów, które stoi pod kierownictwem i opieką — prawdziwie ojcowską — O. O. Jezuitów.

To seminarium już wydało pierwszy owoc w osobie naszego neopresbytera ks. Peikerta, któremu jako jednemu z tych, którzy dali początek myśli o seminarium śląskim w Krakowie, cześć i szczęście Boże!

Lubomia w Rybnickim. (25-letni jubileusz miejscowy). Miejscowy proboszcz, Wiel. ks. dziekan Nowak, obchodził w niedzielę, dnia 24-go czerwca swój 25-letni jubileusz miejscowy. W uroczystości brało udział liczne duchowieństwo i bardzo dużo wiernych. Jubilat cieszy się powszechnem poważaniem.

Jastrzębie w Rybnickim. (Z parafii). W niedzielę 1. lipca odbył się odpust w miejscowym kościele parafialnym, na który przybyli bardzo liczne procesje z całej okolicy. Między innemi była także procesja od Rybnika, która przybyła z osobnym pociągami. Pogoda sprzyjała, więc uroczystość odpustowa wypadła bardzo wspaniale.

Lubliniec. (Odwiedziny biskupie). Po raz pierwszy zawitał na polskiej ziemi Najprzew. O. generał Zgromadzenia Oblatów z Rzymu w osobie ks. arcybiskupa dr. Augustyna Dantenwilla, aby zwiedzić tutejsze kolegium OO. Oblatów. Ks. arcybiskup przybył w środę, dnia 27-go czerwca. W piątek, dnia 29-go b. m., w uroczystość św. Piotra i Pawła całe miasto witało dostojnika Kościoła św. O godzinie 10-tej przybyło pochodem po niego do klasztoru. O godz. 11-tej O. generał odprawił Mszę św. pontyfikalną w kościele parafialnym. Nazajutrz zaś udzielił Sakramentu Bierzmowania uczniom kolegium w klasztorze, poczem udał się do Częstochowy, aby na Jasnej Górze polecić polską prowincją Oblatów Matce Boskiej.

## GÓRNY ŚLĄSK

+ Ustąpienie naczelnego prezydenta Bitty. Gazety niemieckie donoszą: Wniosek naczelnego prezydenta Bitty o zwolnienie go z urzędu komisarzycznego naczelnego prezydenta został przyjęty przez ministerium państwa. Następcą jego ma być prezydent regencji Proske z Kwidzyna lub też były naczelnik prezydent we Wrocławiu Philipp, który obecnie jest kierownikiem opieki nad uchodźcami.

+ Podwyższenie opłat za wizowanie paszportów do Polski. Ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie podwyższyło opłaty za wizowanie paszportów uprawniających do wyjazdu z Niemiec do Polski. Począwszy od czwartku, dnia 28-go czerwca, wynosi opłata za wizowanie paszportu na wyjazd do Polski i powrót do Niemiec 100 franków francuskich, czyli około 950 tysięcy marek niemieckich. Dla mieszkańców Górnego Śląska kosztuje wiza na jednorazową podróż do Polski 50 franków (około 475 tysięcy marek), wiza na przeciąg 3 miesięcy około 300 franków.

+ Znowu podwyższenie taryfy kolejowej. Z Berlina donoszą o rokowaniach w sprawie podwyższenia taryfy kolejowej z dniem 1. sierpnia b. r. o dalsze 200 procent. Odnośnie układy nie zostały jeszcze ukończone, lecz prawdopodobnie doprowadzą do porozumienia. — Wobec tego należy zapytać, do czego dojdziemy, jeżeli nawet władze przykrecają coraz bardziej śrubę drożyznianą?

+ Cukier na miesiąc lipiec. Na głowę przypadają w bieżącym miesiącu trzy funty cukru, mianowicie po jednym funcie na odcinki lipcowe A i B oraz jeden funt na nadzwyczajny odcinek II.

+ Za 20 marek złotych 550 tysięcy marek papierowych. Zakup monet złotych dla państwa w Banku Rzeszy i na pocztach odbywa się od 2. lipca aż do odwołania po cenach wyższych jak dotychczas. Za złotą dwudziestomarkówkę płaci się 550 tysięcy, za złotą dziesięciomarkówkę 275 tysięcy marek papierowych. Za zagraniczne monety złote płaci się odpowiednie ceny. Srebrne monety są zakupowane po 11.000-krotnej cenie wartości.

+ Bile tysiackmarkówki mają być wydane w najbliższym czasie. Nowe monety mają mieć wielkość talara konstytucyjnego. Na początku bieżącego miesiąca zostaną puszczone w obieg banknoty po 500 tysięcy marek, nieco większe jak teraźniejsze prowizoryczne białe 500-markówki.

Bytom. (Urzędowy wynik wyborów do rady miejskiej). Na publicznem zebraniu zarządu wyborczego, które odbyło się w ubiegły czwartek, ogłoszono urzędowy wynik wyborów do rady miejskiej. Według tego wyniku z 33.552 uprawnionych do głosowania wybierało 16.888, czyli 47.95 procent. Na poszczególne partie przypadło

|                        | głosy | mandaty |
|------------------------|-------|---------|
| centrum                | 5.788 | 17      |
| Knüppel-Kunze          | 1.849 | 5       |
| demokrati              | 1.309 | 4       |
| komuniści              | 1.270 | 3       |
| Polacy                 | 1.086 | 3       |
| urzędnicy              | 863   | 2       |
| ochrona lokatorów      | 690   | 2       |
| partya średniego stanu | 866   | 2       |
| partya niem.-narod.    | 960   | 2       |
| niem. partya ludowa    | 604   | 1       |
| socjaliści rządowi     | 583   | 1       |
| uchodźcy               | 229   | —       |

Protest przeciwko wyborom można założyć w okresie 14 dni. Po 14 dniach zostaną nowi radni zwolnieni na pierwsze posiedzenie.

Bytom. (Podwyższenie ceny za gaz). Cenę za gaz podwyższono znacznie i wynosi za czerwiec 1.100 marek za metr kubiczny. Zdaje się, że cena wody nie zostanie podwyższona.

Bytom—Rozbark. (Przejechany samochodem). Roman Kirschenberg, właściciel składu cygar, jadąc na kole w sobotę po południu około godziny 4-tej ulicą Wolnościową wpadł pod samochód ciężarowy razem z kołem i został ciężko skałeczony przez tylne koła samochodu należącego do związkowej browarni w Bytomiu. Kirschenberga odstawiono do lecznicy, gdzie został zaraz zaopatrzony ss. Sakramentami. Pomimo natychmiastowych operacji przez lekarzy Roman Kirschenberg zmarł w niedzielę w południe wśród ciężkich cierpień. Roman Kirschenberg był od kilku miesięcy żonaty.

Zabrze. Wybór nowego burmistrza odbędzie się na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 6-go lipca b. r.

Gliwice. (Noworodek w ustępie). Gospodarz domu przy ulicy Moltkego 4 zauważył, że ustęp jest zapchany. Osekiem do ognia usiłował usunąć zapchanie, przyczem wydobyl zwłoki noworodka (chłopaka). Dotychczas nie udało się wyśledzić nienaturalnej matki.

Gliwice. (Nieszczęśliwy wypadek). Pewien robotnik, zamieszkały na Nowym Świecie, powrócił późno do domu i spadł z nieoświetlonych schodów. Przytem odniósł tak ciężkie okaleczenia, że umarł w drodze do lecznicy. Wypadek będzie miał niewątpliwie smutne następstwa dla właściciela domu.

Wójtowawieś w Gliwickim. (Członkowie „Rollkommando” przed sądem). Wszyscy pamiętają dobrze tak zwane „Rollkommando”, zadaniem których było wyrzucanie na bruk dobrych Polaków. Tego rodzaju szajkę bandycką tworzyli niejaki Wiktor Galbierz i kilku jego rówieśników. Udało się im wyrzucić bardzo licznych obywateli polskich. W nocy na 5. lipca pojawili się w posiadłości 82-letniej Doroty Wieliszek, zamieszkałej przy szosie Sośnicowickiej. Ponieważ Wieliszkowa nie chciała otworzyć drzwi, Galbierz oddał kilka strzałów, które okaleczyły staruszkę śmiertelnie. W ubiegły czwartek stał G. przed sądem przysięgłych, oskarżony o zabójstwo. Sąd przyznał oskarżonemu okoliczności łagodzące i skazał go na 5 lat więzienia.

Pyskowice w Gliwickim. (Nabożeństwo żałobne). Ku uczczeniu ofiar ostrzeliwania miasta przez Francuzów w ubiegłym roku odbyło się we wtorek w tutejszym kościele parafialnym nabożeństwo żałobne. Padli wtenczas: Henryk Bonk Jan Morys, Stefan Długosz, Marya Gabryel, Gertruda Kupka, Eryk Czapla i Edward Bönisch. W nabożeństwie wzięły udział rodziny nieszczęśliwych ofiar oraz wielka rzesza wiernych. Nabożeństwo odprawił i do wiernych przemówił Wiel. ks. proboszcz dr. Chrzaszcz. Cała uroczystość miała przebieg bardzo podniosły.

Tworków w Raciborskim. (Wypadek kolejowy). Formlerz Antoni Madgała stąd, powracając z pracy do domu, oparł się o drzwi w pociąg i wypadł na tor kolejowy. Przytem odniósł tak ciężkie okaleczenia nogi i głowy, że go musiano odstawić do lecznicy.

Ślawików w Raciborskim. (Złoty jubileusz kapłaństwa). Dnia 28-go czerwca obchodził nasz proboszcz, Wiel. ks. radca duchowny Hausenke swój złoty jubileusz kapłaństwa. Jubilat urodził się w Pszczynie dnia 19-go marca 1848 r. Po otrzymaniu święceń kapłańskich pomagał w duszpasterstwie w swem mieście rodzinnem i dopiero po ukończeniu walki kulturnej otrzymał posadę duszpasterstwa w więzieniu sądowym w Raciborzu. Stąd w roku 1887 przeniósł się na tutejsze probostwo i pozostał pomiędzy nami aż do dnia dzisiejszego. Jubilat zasłużył się zbudowaniem kościoła w Turzu, przy którym utworzono samodzielną parafię i przyłączono do niej prócz Turza Siedliska, Budziska i Rudę. Oficjalna uroczystość jubileuszowa odbędzie się w poniedziałek, dnia 2-go lipca.

Thlusemsty w Głubczyckim. (Położenie kamienia węgielnego). W niedzielę 1-go

lipca o godzinie 3 po południu odbyło się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod nowy kościół. Uroczystego aktu dokonał ks. proboszcz z sąsiedniego Kietrza. Niewątpliwie po ukończeniu budowy zostanie tu ustanowiony samodzielny duszpasterz i zostanie utworzona samodzielna parafia.

**Koźle.** (Ciężka kradzież z włamaniem). W nocy na sobotę wtargnęli włamywacze do składu masarskiego Staniowej przy ulicy Dworcowej i skradli mięsa i wyrobów mięsnych w wartości 7 milionów marek. Policja wdrożyła śledztwo.

**Polska Cerkiew w Kozielskiem.** (Zbrodnia czy samobójstwo?) Onegdaj rano znaleziono na drodze krzyżowej Polska Cerkiew—Pawłowizna podwachtmistrza policji Otona Ruhmora ciężko okaleczonego przez postrzelenie. Okaleczonego odstawiono do lecznicy w Pawłowiznie. Czy zachodzi zbrodnia czy też usiłowane samobójstwo wykaże zarządzone dochodzenie.

**Opole.** (Podwyższenie opłat kominiarskich). Rozporządzeniem prezesa regencji podwyższono opłaty kominiarskie, które począwszy od 1. czerwca br. są 1400-kroć wyższe, jak były w r. 1914. Nowe opłaty obowiązują do odwołania.

**Groszowice w Opolskiem.** (Znalezienie zwłok). W Odrze między Groszowicami a Król. Nowąwsia znaleziono zwłoki mężczyzny, mogącego liczyć 22—25 lat życia. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych papierów, wobec tego nie zdołano stwierdzić tożsamości nieszczęśliwego. Nieboszczyk jest ubrany w ciemne ubranie, zielone pończochy i koszulę wkładaną. U lewej ręki ma tylko 2 palce. Osoby, któreby o nieznanym mogły udzielić bliższych szczegółów, mogą się zgłosić w urzędzie policyjnym w Król. Nowejwsi.

**Olesno.** (Poświęcenie gmachu dworcowego). W niedzielę 1. lipca odbyło się poświęcenie nowozbudowanego gmachu dworcowego. Przed południem odbyły się uroczyste nabożeństwa w kościołach katolickim i ewangelickim a po nabożeństwie sam akt poświęcenia. Potem był obiad w poczekalniach dworcowych. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele dyrekcji kolei w Opolu oraz delegaci z miasta i powiatu, jakoteż liczni zaproszeni goście.

#### POCZTA REDAKCYI.

**Panu P. S. w Miechowlach.** Korespondency nie zamieściliśmy, by uniknąć polemiki, która i tak byłaby bezcelowa i bezskuteczna. Jedno tylko zaznaczamy, że robotnik górnośląski źle postąpił opuściwszy szeregi organizacji a idąc za głosem komunistów i syndykalistów.

**Panu W. D w Segiecie.** Korespondencya nie nadaje się do gazety, gdyż jest zbyt osobista. Radzimy zwrócić się do inspekcji szkolnej w Tarn. Górach, tam sprawę przedłożyć i zażądać ukarania nauczyciela. Jeżeli obijanie dziecka jest dotkliwe, tj. jeżeli na ciele pozostają sińce lub pręgi od kija,

wtenczas należy się udać do lekarza, który dziecko zbada i wystawi świadectwo. Z świadectwem tem trzeba iść do sądu i zażądać wytoczenia procesu odnośnemu nauczycielowi.

**P. 50.** Karę wznacza sąd. Przeciw takiemu wyrokowi może się odwołać do wyższej instancji tylko prokurator. Rada miejska może zażądać sprawozdania od magistratu i swą uchwałą odrzucić wszystkie jego postanowienia i uchwały. Wyjście można zamurować, jeżeli policja budowlana na zamurowanie zezwoliła. Jeżeli gospodarz wzbrania się wydać klucz od bramy, wrót lub drzwi, potrzeba mu zwrócić uwagę na to, że takie postępowanie równa się ograniczeniu wolności osobistej, za co według § 239 kodeksu karnego może być karany więzieniem. W razie dalszego oporu trzeba o wszystkim powiadomić policję bezpieczeństwa i zażądać zmiany obecnego nieznosnego stosunku. Za składkę dziękujemy; kwotę przekazaliśmy na cele oświatowe.

**Czytelnikowi z powiatu strzeleckiego.** Polowanie podlega uchwałąm rady gminnej, jeżeli gmina posiada najmniej 75 hektarów własnego obszaru do polowania, znajdującego się w jednym położeniu albo utrzymuje stale ogrodzone parcele aby je uchronić przed szkodami dziczyzny. W wszystkich innych wypadkach tworzą właściciele gruntów „spółkę łowiecką”, której przewodniczącym jest miejscowy sołtys. On jak przewodniczący załatwia wszystkie sprawy tej spółki. Jako przewodniczący „spółki łowieckiej” nie podlega nadzorowi władz (landratowi, prezesowi regencji itp.). Od jego mądrego postępowania dobro gminy i pod tym względem zależy.

**Czytelnikowi w Mokrem.** Korespondency nie zamieścimy, bo nie można w gazecie zwalczać zbrojnego dzieła, jakim jest budowa pomnika lub kaplicy. Może byłoby dobrze zwołać zebranie i tam całą sprawę dobrze omówić. Ogłoszenie w gazecie korespondency nadesłanej zaogniłoby niepotrzebnie dotychczasowe położenie.

**Panu W. Rd. w Dolnych Świerklanach.** „Górnoślązak” kosztował na miesiąc czerwiec 6000 mkp., na miesiąc lipiec kosztuje 9000 mkp. Poczta od listowy niesłusznie brała za czerwiec 8000 mkp. Zwróciliśmy się w tej sprawie do inspektoratu poczt i telegrafów w Katowicach i zażądaliśmy zbadania sprawy i zwrotu więcej zapłaconej kwoty.

**Panu L. R. w Żorach.** Szkoła podchorążych znajduje się w Warszawie. Szkoła przyjmuje obywateli państwa polskiego w wieku od lat 18 do 24. Kandydaci, którzy mają za sobą dwuletnią służbę wojskową, mogą mieć do lat 26. Wymagany cenzus naukowy i ukończenie szkoły średniej lub kursy do kształcące w zakresie matury lub też zdadzą uproszczony egzamin dojrzałości, według specjalnego programu. Termin stawienia się kandydatów do szkoły oznaczono na 23-go sierpnia b. r. dla tych, którzy mają składać dodatkowe egzamina, oraz na 29-go sierpnia dla wszystkich innych. Podanie o przyjęcie należy przesłać najpóźniej do dnia 15-go sierpnia rb. do szkoły podchorążych w Warszawie.

**K. L. R.** Radzimy spokojnie odczekać confestonia z urzędu podatkowego. W rachubę wchodzi trojakie podatki, mianowicie: podatek dochodowy, podatek obrotowy i podatek majątkowy. W razie niezrozumienia otrzymanych doniesień trzeba się zwrócić do biura obrony prawnej „Katolika” w Bytomiu, które poradzi jak postąpić należy. Na odpowiedź trzeba załączyć 300 marek w znaczkach pocztowych. Wogóle Czytelnicy niech pamiętają o przysyłaniu znaczków, inaczej nie możemy udzielać odpowiedzi piśmiennych.

#### Wiadomości gospodarcze, handiowe i przemysłowe

+ **Górnośląski targ zbożowy w Gliwicach** z dnia 3-go lipca 1923 r. Pszenica 420.000. — Żyto 310.000. — Jęczmień 320.000. — Owies 300.000. — Kukurydza 340 tys. — Groch 400.000.—500.000. — Makuch rzepakowy 300.000—320.000. — Makuch lniany 450.000. — Lubin 300.000. — Osucie rżane 200.000. — Osucie pszeniczne 200.000.

+ **Gliwicki targ na świnię** z dnia 3-go lipca 1923 r. Spęd i popyt był dobry. Spędzono 503, sprzedano 302 zwierzęta, mianowicie:

|                                                                             | spędzono | sprzedano |
|-----------------------------------------------------------------------------|----------|-----------|
| podrostki                                                                   | 3        | 2         |
| prosięta                                                                    | 500      | 300       |
| Płacono za podrostki 1—1½ miliona marek, za prosięta 250.000—350.000 marek. |          |           |

#### WROCLAWSKIE CENY TARGOWE

z dnia 3-go lipca 1923 r.

**ZBOŻE.** Pszenica 420.000. — Żyto 320.000. — Jęczmień latowy 350.000.

**MAKA.** Auszug 1.525.000. — Pszeniczna 1.225.000 do 1.325.000. — Rżana 875.000—925.000.

**PASZA DLA BYDLA.** Słoma rżana i pszeniczna prasowana 37.00—42.000. — Słoma owsiana prasowana 37.000—39.000. — Słoma pszeniczna i rżana krótka 34 tys. — Słoma rżana długa 40.000. — Siano zdrowe i suche 36.000. — Siano dobre, zdrowe i suche 39.000.

Stan waluty giełdy berlińskiej:

| Płacono za                     | 3. 7.     | 2. 7.     |
|--------------------------------|-----------|-----------|
| 1 gulden holenderski           | 62,343,—  | 62,343,—  |
| 1 frank belgijski              | 8,054,50  | 8,054,50  |
| 1 „ francuski                  | 9,501,—   | 9,501,—   |
| 1 „ szwajcarski                | 28,079,50 | 28,079,50 |
| 1 koronę norweską              | 25,935,—  | 25,935,—  |
| 1 „ duńską                     | 27,730,—  | 27,930,—  |
| 1 „ szwedzką                   | 42,194,—  | 42,094,50 |
| 100 koron austriackich         | 231,42    | 229,42    |
| 1 koronę czeską                | 4,837,—   | 4,817,50  |
| 1 „ węgierską                  | 19,45     | 18,75     |
| 1 lir włoski                   | 6,962,50  | 6,962,50  |
| 1 funt szterlingów angielskich | 728,175,— | 728,175,— |
| 1 dolar amerykański            | 159,600,— | 159,600,— |

W Berlinie płacono za 100 marek polskich 153½ marek niemieckich.

## Podziękowanie.

Wróciwszy z mogiły mego najukochańszego męża wypowiadam wszystkim Szan. uczestnikom żałobnego obrzędu najserdeczniejsze „Bóg zapłać” za tyle wyrazów prawdziwego współczucia.

Dziękuję związkom, znajomym i pokrewnym zmarłego, a przede wszystkim. Przew. Duchownym i ks. Proboszczowi Pucherowi.

Rodzina Żydek, Łagiewniki.

## Walne Zebranie

**BANKU LUDOWEGO w Lublińcu** odbędzie się dnia 16. lipca 1923 roku w lokalu bankowym Rynek 6—7.

#### PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie z odbytych rewizji
  2. Sprawozdanie z czynności Banku i przedłożenie bilansu za rok 1922 roku
  3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej o rachunku rocznym i zamierzonym podziale zysku.
  4. Przyjęcie bilansu, udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej oraz podział zysku
  5. Uchwały w myśl § 49 prawa spółkowego
  6. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej
  7. Uchwała do zmiany § 1, 9, 10 i 47 ustaw spółki
  8. Wnioski bez uchwał.
- Obrachunek roczny i bilans są od dzisiaj wyłożone w Lokalu Bankowym.

Lubliniec, dnia 30. czerwca 1923 roku.

## BANK LUDOWY

Spółka z nieograniczoną odpowiedzialnością w Lublińcu G.-S.

Zarząd.

## Dychawica

może być w 15-tu tygodniach uleczona!

Godziny przyjęć:

Bytom — ulica Tarnogórska 9 I. piętro. w każdy czwartek od godz. 10—1.

Dr. med. Ziegeiroth (dawniej Dr. Alberts)

**Wełna-bawełna**  
**Wyroby**  
**pończosnicze**  
**Rękawiczki - Trykoty**  
**Towary wełniane**  
**Artykuły-przydatki**  
**dla krawieczyzny**  
**Bielizna**

**Emanuel Foerster**  
Bytom G.-Sl.

## Hammer-Bichtspiele

BYTOM.

### I. film: Czarny jeździec

w głównej roli występuje znakomita artystka filmowa **Fern Andra**. 7 aktów, dramat pełen miłosnych i zazdrośnych epizodów.

### II. film: Chaplin Ignie do miłości.

Na scenie: Skecz operetkowy:

### Piękny mi brat.

## Infimes Theater Bytom GS.

### I. film: Czego podził nasz operator w Bytomiu.

II. film: **Dr. Ruhland lekarz chorób kobiecych i jego pacjenci** 5 aktów.

### III. film: Śmierć księcia von Ofena

tragedja w 5 aktach.

## Obywatelu zastanów się!

Nim masz nabyć coś z manufaktury, napisz wpierw pocztówkę do najtańszego w Polsce źródła Manufaktury, wskaż swój wyraźny i szczegółowy adres, to Ci wysłać darmo cennik na wszystkie gatunki manufaktury.

To Cię ocali od sidła paskarzy i zaoszczędzi Ci dziesiątki i setki tysięcy.

### „Zródło Manufaktury“

wysła każdemu do domu najpiękniejsze towary po cenie fabrycznej.

Adres naszej ekspedycji:

### „Zródło Manufaktury“,

Ekspedycja Warszawa, Świętojańska 18.

Potrzebujemy do celów fabrycznych:

**Przedmioty z złota, srebra, platyny, odpadki złota, dubie i żywe srebro**

w każdej ilości i formie płać najwyższe ceny.

Zakład Wydzielczy dla złota i srebra, Sp. z ogr. por.

Miejsce sprzedaży:

**Katowice, ul. Kopernika 1** (Scharnh.-str.) II. piętro, w pobliżu placu Miarki.

Próbne laboratorium, elektr. walcownia, modny zakład przetapiania.

Agencja za naszą gazetą!

**Towary wełniane, koszule wierzchnie, kołnierzyki, bluzki, kaptanki igliczkowe i wszelkie artykuły męskie.**

kupuje się najtaniej u

**Teo Czmok'a, Bytom**  
ulica Gräupnera 4a.

## Znaleziono Głuchotę

większą kwotę pieniędzy w Brzezinach przy granicy. Zgłosić się należy do

**Józefa Musteloka** Brzeziny, ul. Piotra Skargi 9.

## Zamienie

moją posiadłość!

**180 morgów dobrej roli pszennej**

z maszynami budynkami, mnogim inwentarzem za takie same 80-morgowe lub większe gospodarstwo w Niemczech. Polska szkoła i kościół w miejscu. Bliższych wiadomości udziela **Kunke I. Wiegand**, przy Kobylnie, powiat Kozmin.

szum w uszach, nerwowe bólesci ucha, łagodni i usmierza nasz patentem zastrzeżony

„bębenek słuchowy” (Hörtrömmel). Skutek zadziwiający. W użyciu dla obcego oka niewidzialny. Tysiączne uznania i podz. z wszelkich kół społeczeństwa. Cena 8000 mk. Używanie preteków usznych „Aurida” przyspiesza skutek. Cena za sztukę 4000 mk. Dr. med. Lauterbach & Co München A. 13 Thorwalsenstrasse 9.

## Louis Boroschek

Bytom G.-Sl. Rynek Fryderyka Wilh. 11

**Odm garderoby dla robotników.** Towary cząstkowe i manufakturyjne — engros, endetail. — Specjalność własnej roboty koszule do roboty. Dla odpierających korzyst. okazja.